

Niniejszy tekst jest fragmentem z mojej książki „**Kościół na celowniku**”.

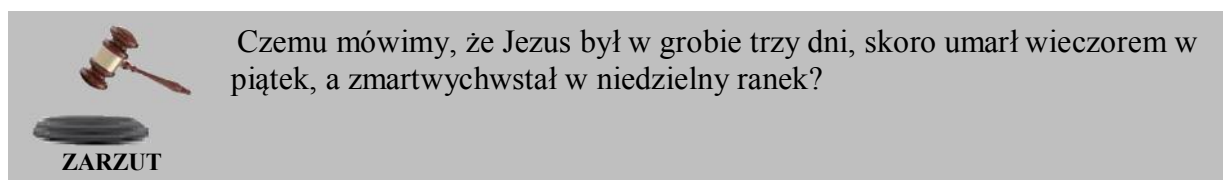
Więcej informacji na jej temat, a także na temat pozostałych dwu książek (spis treści itd.) znajdziecie Państwo tu <http://analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/>  
Dopowiedzenia do książek (np. odpowiedzi na pytania Czytelników) znajdziecie Państwo na stronie <http://www.analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/uzupelnienia/>



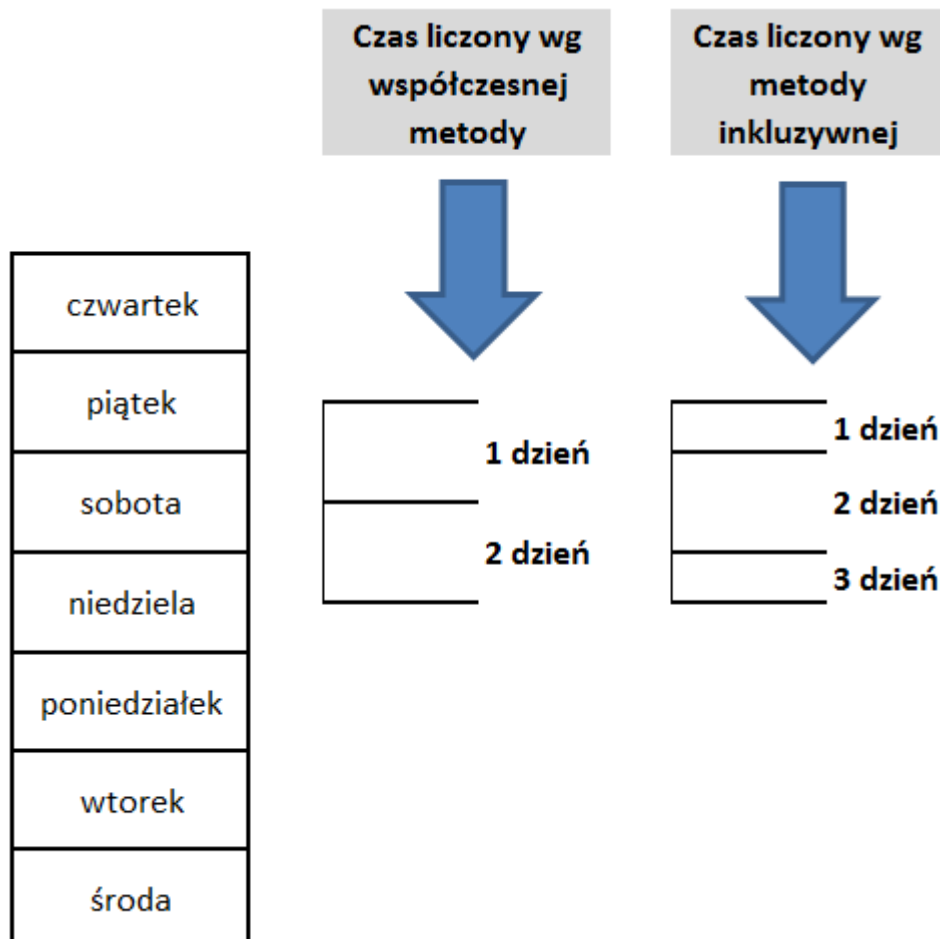
W razie wątpliwości proszę o e-mail na adres [mrbiotrowski@gmail.com](mailto:mrbiotrowski@gmail.com)

## 1.1 Ile dni Jezus był w grobie i kiedy zmartwychwstał?

### 1.1.1 Trzy dni w grobie – inkluzywna miara czasu



To bardzo proste: pomiędzy piątkiem a niedzielą, w pojęciu Żydów, **upłynęły trzy dni**. Żydzi ówczesni (jak zresztą niemal wszyscy wówczas – aż do Średniowiecza) używali tzw. inkluzywnego liczenia czasu. Dziś liczymy upływający czas w godzinach, starożytni liczyli liczbę dni, o które „zahaczał” rozważany okres. Od piątku do niedzieli według nas upływają dwa dni, a u Żydów trzy:



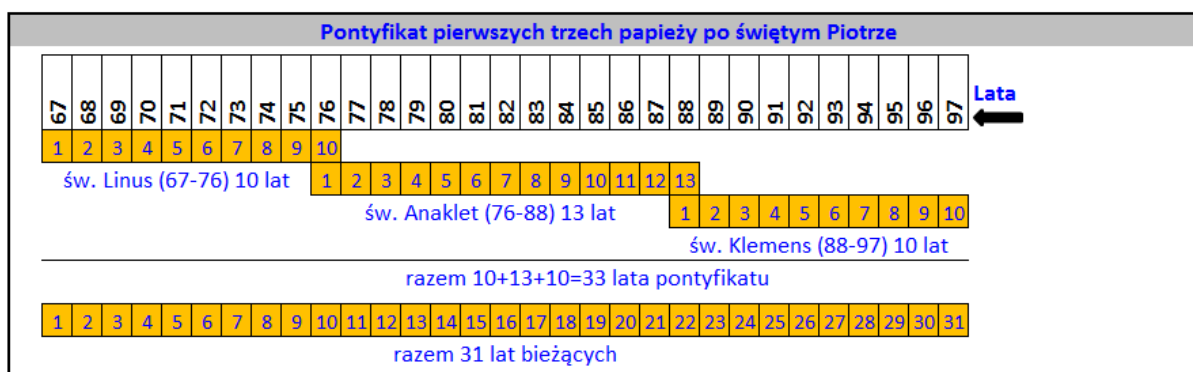
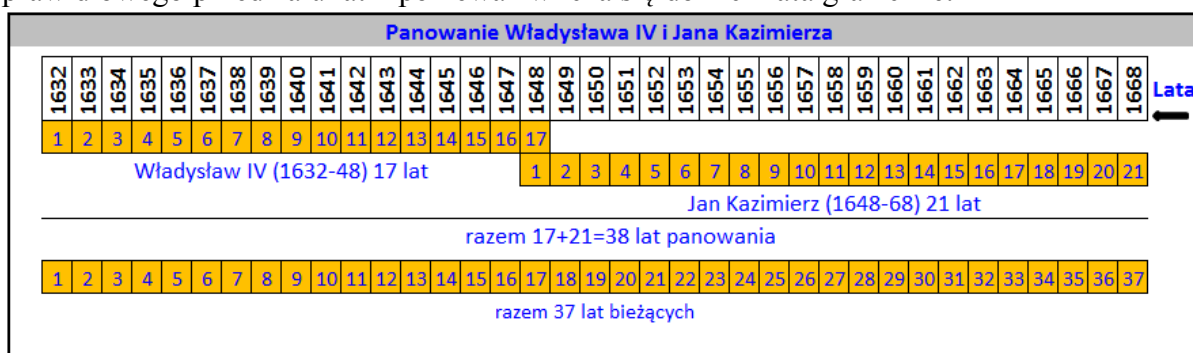
Współczesna i inkluzywna metoda mierzenia czasu.

Czy wydaje Ci się to, Szanowny Czytelniku, dziwne? Mnie również. Niemniej jest to jedynie kwestia przyzwyczajenia i przyjętej metody mierzenia czasu.

Trudno nam pojąć, że na przykład:

- rozgrywane co 4 lata igrzyska nazywały się *πεντητηρικός* („penteteryczne”, tj. pięcioletnie);
- rzymski tydzień – jak już wspominałem – liczył osiem dni. Dzień targowy nazywał się *Nundinae* (tj. *dziwiarty dzień*) i był zarówno ostatnim dniem jednego tygodnia, jak i pierwszym tygodnia następnego;
- w rzymskim kalendarzu był dzień *Nonae* („dziwiarty”), który następował **osiem** dni przed świętem *Id*;
- Pięćdziesiątnica, tj. żydowskie *Święto Tygodni* jest obchodzone **49** dni po Wielkanocy;
- wniebowstąpienie, które nastąpiło po czterdziestu dniach (Dz 1,9) obchodzi się 39 dni po Wielkanocy.

Problem ma wiele analogii – np. znany jest historykom fakt, iż suma lat panowania władców nie daje prawidłowego przedziału lat – ponieważ wlicza się do nich lata graniczne:



Współczesne użycie metody inkluzywnej – długość okresu panowania władców.

Do dziś w niektórych językach mamy pozostałości tego sposobu myślenia – na przykład greckie słowo *δεκαπενθήμερο* (podobnie jak hiszpańskie *quincena*) oznacza zarówno dwa tygodnie, jak i 15 dni (bowiem przy inkluzywnej metodzie liczenia, dwa tygodnie mają właśnie 15 dni!).

Przy tej metodzie każdy, najmniejszy nawet fragment dnia liczy się jako „dzień” – i stwierdzają to wprost żydowskie księgi:

*Część jakiegóś dnia jest tak, jak jego całość.* (Talmud babiloński, Miszna, traktat trzeci *B. Pesachin*)

*Posiadamy naukę: „dzień i noc są Onach<sup>1</sup> i część Onach jest jak jego całość.* (Talmud Jerozolimski, Miszna, Traktat *J. Shabbath*)

Fakt ten tłumaczy pozorną niezgodność w relacjach Marka i Łukasza na temat tego, po ilu dniach od mów nastąpiło przemienienie Jezusa. Marek, licząc „hellenistycznie” (tak jak my dziś) pisze (Mk 9,2): *Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką.* Ten sam odstęp czasowy Łukasz, licząc „inkluzywnie”, opisał następująco (Łk 9,28): *W jakiejś osiem dni po tych naukach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić.*

<sup>1</sup> Onach to „okres czasu”. Za ten wątek dziękuję p. Piotrowi Andryszczakowi – zachęcam do zapoznania się z Jego tekstem *Trzy dni i trzy noce* dostępnym pod adresem <http://www.efaitha.org.pl/apologetyka/trzydni.htm> (dostęp 30.07.2016).

Nie znamy dokładnego czasu – dla potrzeb ilustracji założmy, że Jezus skończył mowy w środę około godziny 22, zaś Przemienienie nastąpiło po północy w następną środę:



### Porównanie Mk 9,2 i Łk 9,28.

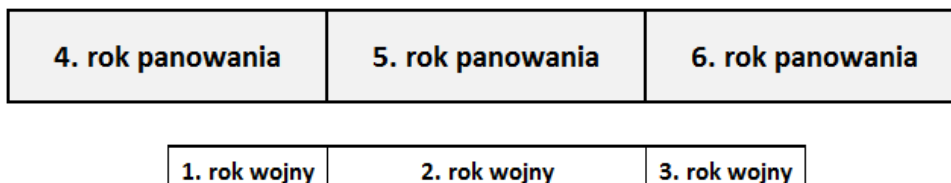
Jak widać Marek liczył „odstępów czasowe” – w takim wypadku ostatni liczony dzień policzył za jeden (mimo że miał on parę godzin więcej). Jednak przy tej (identycznej z dzisiejszą) metodzie o siedmiu dniach można by mówić dopiero w środę wieczorem.

W tekście Łukasza inkluzywna metoda liczenia spowodowała, że ostatnie 2 godziny pierwszej środy zostały policzone jako cały dzień. Analogicznie pierwsze godziny rozpoczynającej się następnej środy zostały policzone jako dzień ósmy.


Innym przykładem jest fragment z Drugiej Księgi Królewskiej:

*W czwartym roku panowania króla Ezechiasza, a siódmym roku panowania Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Salmanassar, król asyryjski, wyruszył przeciw Samarii i oblegał ją. Zdobyto ją po upływie trzech lat. W szóstym roku panowania Ezechiasza, a dziewiątym roku panowania Ozeasza, króla izraelskiego, została zdobyta Samaria (2Krl 18,9-10).*

Kampania rozpoczęła się w czwartym roku panowania Ezechiasza i trwała trzy lata. A jednak czytamy, że skończyła się w „szóstym roku panowania Ezechiasza”. Lata wojny policzono inkluzywnie – pierwszy i trzeci są znacznie krótsze:



### Wojny podczas panowania króla Ezechiasza.



ZARZUT

Inkluzywna metoda liczenia czasu nie ma zastosowania do fragmentów, gdzie mowa nie o „trzech dniach”, ale o „trzech dniach i trzech nocach”, *Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi (Mt 12,40).*

Z tego wynikałoby, że skoro zmartwychwstanie nastąpiło w niedzielę, Jezus nie umarł w piątek, lecz w czwartek, i to rano!

1. Nie wydaje się, jakoby odróżnienie „trzy dni i trzy noce” od „trzech dni” (dla nas oczywiste) było dla Żydów czasów Jezusa istotne. Różne formy są używane zamiennie:


- „trzy dni i trzy noce” (Mt 12,40)
- „Po trzech dniach powstanę” (Mt 27,63; 8,31; Mk 9,31 10,34)
- „w ciągu trzech dni” (Mk 14,58; Mt 26,61)
- „w trzech dniach” (J 2,19)
- „w przeciągu trzech dni?” (J 2,20)
- „trzeciego dnia” (Mt 16,21; 17,23; 20,19; Łk 9,22; 18,33; 24,7; 24,46; Dz 10,40; 1Kor 15,4).

Zwłaszcza to ostatnie sformułowanie („trzeciego dnia”) w zestawieniu z pierwszym („trzy dni i trzy noce”) oraz drugim („po trzech dniach”) dowodzi, iż ewangelistom obce były nasze dzisiejsze „aptekarские” rozróżnienia.

Warto też zauważyć, że owo (jedyne w Nowym Testamencie) użycie zwrotu o trzech dniach i trzech nocach było nawiązaniem do starotestamentowej Księgi Jonasza.

2. Mamy w Biblii przykłady, że czas liczono inkluzywnie, mimo zapowiedzi „dni i nocy”. Na przykład:
- Pierwsza Księga Samuela. Znajdujemy w niej fragment<sup>2</sup>:  
*Podano mu też kawał placka figowego i dwa suszone grona winne. Zjadł [to] i przyszedł do siebie, bo nie jadł chleba i nie pił wody przez trzy dni i trzy noce. Rzekł do niego Dawid: Do kogo należysz i skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem młodym Egipcjaninem, niewolnikiem [pewnego] Amalekity. Mój pan porzucił mnie, bo zachorowałem trzy dni temu.*  
 Jak widać, zwrot „trzy dni i trzy noce” stosowany jest jako synonim wyrażenia „trzy dni temu”.
  - Historia Estery. Estera jest żydówką i jednocześnie królową Żydów, których chce wygubić Król. Wydaje ona następujące polecenie Mardocheuszowi:  
*Idź, zgromadź wszystkich Żydów, którzy znajdują się w Suzie. Poście za mnie, nie jedząc i nie pijąc trzy dni, nocą i dniem. Ja też i dziewczęta moje będziemy pościły podobnie. Potem pójdę do króla, choć to niezgodne z prawem, a jeśli zginę, to zginę (Est 4,16).*  
 A jednak Estera nie pości trzech dni i nocy – jakbyśmy się spodziewali – tylko idzie do króla już **trzeciego dnia** (czyli minęły niecałe 3 dni i dwie noce):  
*Trzeciego dnia, gdy skończyła się modlić, zdjęła szaty pokutne i przyodziła się we wspaniałości swoje (Est 5,1).*
3. Być może najważniejszym świadectwem w tej sprawie jest relacja Łukasza opisująca spotkanie Jezusa z uczniami podążającymi w niedzielę zmartwychwstania do Emaus. Apostołowie, nie poznając Jezusa, dają wyraz swojemu rozczarowaniu: *A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało (Łk 24,21).*
- Skoro niedziela jest trzecim dniem, to sobota jest drugim – a piątek dniem ukrzyżowania Jezusa.

### 1.1.2 Czy na pewno niedziela?



Czemu pierwszy dzień tygodnia świętowany jest jako dzień zmartwychwstania Jezusa? Skąd ta pewność?

ZARZUT

Odpowiedź na to pytanie jest banalnie prosta – dlatego, że Jezus zmartwychwstał w niedzielę. Potwierdzają to wszyscy ewangelisti:


*Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia<sup>3</sup> przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób (Mt 28,1).*

*Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce weszło (Mk 16,2)*

*Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której przedtem wyrzucił siedem złych duchów (Mk 16,9).*

*W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności (Łk 24,1).*

*A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu (J 20,1).*



Jezus nie zmartwychwstał w niedzielę. Kobiety przyszły do grobu w sobotę wieczorem. Ewangelista Mateusz pisze:

*Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób (Mt 28,1).*

Ponieważ Żydzi dzień rozpoczynali wieczorem (o zachodzie słońca), więc „świt dnia” to początek dnia – czyli wieczór.

Podobnie jest w opisie zdjęcia Jezusa z krzyża (jak wiemy, działo się to wieczorem):

ZARZUT

<sup>2</sup> Cytat wg Biblii Poznańskiej.

<sup>3</sup> Dla Żydów „pierwszym dniem tygodnia” była niedziela.

*Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. Był to dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał* (Łk 23,53-54).

Określenia „szabat się rozjaśniał” użyto jako określenie zbliżającego się wieczoru.

Na przykład w Wulgacie przetłumaczono Mt 28,1 jako:

*Vespere autem sabbati, quæ lucescit in prima sabbati, venit Maria Magdalene, et altera Maria, videre sepulchrum* (Mt 28,1),

co ks. Jakub Wujek przetłumaczył na polski jako:

*A w wieczór sobotni, który zaświta na dzień pierwszy szabatu, przyszła Maria Magdalena i druga Maria oglądać grób.*

1. Pierwsza obserwacja, jaką należy tu poczynić, to fakt, iż nawet jeżeli przyjąć powyższe za dobrą monetę i założyć, że Jezus zmartwychwstał po zachodzie słońca w szabat, to... **była to już niedziela** (jak wspomniano w zarzucie, Żydzi liczyli dzień od zachodu do zachodu słońca).
2. Po drugie konstrukcje z Mt 28,1 i Łk 23,52-54 wcale nie są jednakowe. Sformułowanie „szabat się rozjaśniał” jest nieczytelne bez znajomości zwyczajów żydowskich. Otóż zapalanie lamp (a także ich gaszenie!) jest uznawane za „pracę” – i jako takie niedozwolone w szabat. Stąd lampy szabatowe zapala się przed rozpoczęciem szabatu (a więc przed zachodem słońca). „Szabat się rozjaśniał” jest nawiązaniem do zapalanych w całej Jerozolimie lamp szabatowych. Zapalaniem **przed** nastaniem szabatu. Dlatego czym innym są słowa o „rozjaśnianiu się” szabatu, a czym innym o „rozjaśnianiu się” dnia (co sugeruje świt – zgadza się to zresztą z relacją pozostałych ewangelistów).
3. Po trzecie zbadajmy, skąd wzięło się nieporozumienie zawarte w zarzucie. Otóż problem powstał się z greckiego zapisu tekstu Mateusza 28,1, który zazwyczaj tłumaczymy:

*Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzyć grób.*

Są w nim użyte dwa słowa dwuznaczne:

οψε - „skończyć się”, może oznaczać również “wieczorem”<sup>4</sup> ;  
σαββατων - „szabat” może oznaczać również “tydzień”.

**Podstawiając znaczenie alternatywne, możemy przetłumaczyć:**

*Szabatowym wieczorem, o świcie pierwszego dnia szabatu przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzyć grób.*

Gdyby brać pod uwagę wyłącznie słownictwo, tłumaczenie takie można by uznać za równie poprawne jak poprzednie; sugerowałyby to, że Jezus zmartwychwstał w sobotę.

Takie jednak mniemanie jest mocno nieprawdopodobne i to z kilku powodów:

- a. Klóci się z innymi fragmentami Pisma:
  - z relacją Łukasza, który używa przy opisie przybycia niewiast do grobu (24,1) słowa ορθρου<sup>5</sup> „wczesny ranek”. Nieco później (24,22-23) opowiada o apostołach w drodze do Emaus, którzy opowiadają (...) *jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Łukasz używa tu słowa ορθριαι<sup>6</sup> oznaczającego „wczesny ranek” lub wręcz „przedświt”;*
  - Jan z kolei wyraził się, iż rzecz się działa πρωι „rano”<sup>7</sup>;
  - tego samego słowa co Jan, używa także Marek (16,2), dodając, iż rzecz się działa „ανατειλαντος του ηλιου” (*gdy wzeszło słońce*). W wierszu wcześniej Marek posługuje

<sup>4</sup> Faktycznie, to drugie znaczenie zostało w Nowym Testamencie przynajmniej dwa razy użyte przez Marka – 11,19 i 13,35.

<sup>5</sup> Słownik STRONGA 3722, tego samego słowa użyto w J 8,1-2a (*Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni*).

<sup>6</sup> Słownik STRONGA 3721.

<sup>7</sup> Słownik STRONGA 4404, tego samego słowa użyto w Mk 15,1 (*I zaraz o poranku naradę uczyniwszy arcykapłani ze starszymi i znawcami Pisma i cały Sanhedryn, zwiąawszy Jezusa, odprowadzili i wydali Piłatowi*) czy w Mk 1,35: *A wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na puste miejsce; tam zaczął się modlić.*

się wyrażeniem „*και διαγενομενου<sup>8</sup> του σαββατου*”, czyli dosłownie: „**gdy przeminął szabat**”.

Nieco dalej (Mk 16,9) ewangelista potwierdzi czas zmartwychwstania, ponownie używając słowa *πρωι* (*Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów*).

- b. Wiemy, że celem niewiast przybyłych do grobu było owinięcie ciała Jezusa w wonności – zgodnie z żydowskimi obyczajami (*niosąc przygotowane wonności* Łk 24,1; *nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa* Mk 16,1).

W świetle Prawa nie do pomyślenia byłoby, by Maria Magdalena i „druga Maria” wykonywały podobne czynności w szabat – zresztą Pismo nie pozostawia wątpliwości, że zastosowały się do tej zasady – czytamy, że w wieczór po śmierci Jezusa *przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabatu* (Łk 23,56).

Co więcej, droga do miejsca zakupu wonności pogrzebowych i potem na cmentarz musiałaby im zająć mniej niż *droga szabatowa* (ok. 890 metrów), bo tylko tyle wolno było przejść Żydowi w szabat.

4. Mimo że tekst Łk 24,1 mówi wyraźnie o „świcie”, dwóch późnych ojców Kościoła (św. Hieronim i św. Cyryl) oraz być może tłumaczenie *Peschitta* zdają się sądzić, iż Mt 28,1 opisuje sytuację, w której niewiasty idą do grobu wieczorem w sobotę (po zakończeniu szabatu, a więc już w żydowską niedzielę). To sugerowałoby, że opisana u pozostałych ewangelistów wyprawa niewiast u grobu byłaby drugą, a nie pierwszą wizytą.

Twierdzenie takie nie byłoby specjalnie obrazoburcze – jak pisałem, **sobotni wieczór to już żydowska<sup>9</sup> niedziela**.

Dlatego właśnie, nawet jeśli święty Hieronim uważał, że niewiasty pierwszy raz odwiedziły grób w nocy z soboty na niedzielę, to z całą pewnością nie sądził, jakoby stało się to przed nastaniem niedzieli. Nie na darmo pisał w *In die dominica Paschae*: *Niedziela to dzień zmartwychwstania, to dzień chrześcijan, to nasz dzień*. Również św. Cyryl, gdyby sądził, iż zmartwychwstanie nastąpiło w sobotę, nie napisałby: *Nie przyjmuj religii samarytańskiej i żydowskiej! Bo na zawsze uwolnił cię od nich Jezus Chrystus. Nie święć szabatu i nie nazywaj tych czy innych pokarmów pospolitymi i nieczystymi*. (*Katechezy*)

Hipoteza przypisywana (chyba błędnie...) św. Hieronimowi wydaje mi się jednak nieprawdopodobna:

- a. Przy opisie porannej wizyty kobiet u grobu czytamy:

*Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło* (Mk 16,1-2).

Gdyby prawdą było, że Maria Magdalena była już wieczorem w ogrodzie i widziała pusty grób, wówczas byłoby co najmniej dziwne, gdyby nad ranem przyszła ponownie, dźwigając wonności do namaszczenia Jezusa (przypominam, że to było ponad 30 kilogramów!).

- b. Jeśli Maria Magdalena z drugą Marią była w sobotę wieczorem u grobu, widziały trzęsienie ziemi i anioła na odsuniętym kamieniu (Mt wiersze 3-5), to dlaczego idąc rano ponownie do grobu, *mówiły między sobą: Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu?* (Mk wiersz 3). Czyżby zapomniały, co widziały wieczorem?

- c. W relacji Mateusza, na której opiera się przypuszczenie o wieczornej wizycie, czytamy, że niewiasty *Pospiesznie (...) oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegly oznajmić to Jego uczniom* (Mt 28,8).

Tymczasem u św. Łukasza czytamy, iż owo powiadomienie miało miejsce rano:

*A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u*

<sup>8</sup> Słownik STRONGA 1230 – to samo słowo zostało użyte w Dziejach Apostolskich 27,9a: *Uplynęło już wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, dlatego że minął już post*.

<sup>9</sup> Żydowska, ale także liturgiczna – w Kościele niedziela rozpoczyna się w sobotni wieczór.

grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje (Łk 24,21-23).

- d. W Ewangelii wg Mateusza czytamy, że niewiasty po ujrzeniu pustego grobu spotkały Jezusa, który im nakazał iść do uczniów i przekazać, iż zobaczą się w Galilei. I dalej: *Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu* (Mt 18,11-14).

Rodzi się pytanie – gdyby zmartwychwstanie nastąpiło w sobotę późnym popołudniem (słońce zachodziło około 18.00), jak żołnierze mogliby się tłumaczyć, iż zaspali?



Kalendarz rzymski na kamiennej płycie<sup>10</sup>.



ZARZUT

Jeśli niewiasty przyszły do grobu rano w niedzielę, to kiedy zakupiły wonności do oporządzenia ciała? W sobotę nie mogły tego zrobić, z powodu szabatu.

Nie musimy zgadywać: w Ewangelii wg św. Łukasza czytamy, iż po pogrzebaniu Jezusa w piątek *Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek w szabat* (Łk 23,56). Wiemy więc, że niewiasty miały wonności już **przed** szabatem.

Nie wiemy, czy wzmianka w Ewangelii wg św. Jana o tym, że Nikodem w piątek wieczorem *przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu* (J 19,39b) dotyczy tych samych wonności, które zakupiły kobiety – jest to możliwe, ale niekonieczne. Niezależnie od powyższego, gdyby obie Marie chciały, mogły dokonać zakupów w sobotę wieczorem po zachodzie słońca (a więc w rozumieniu Żydów – już po szabacie) lub w niedzielę rano. Niezależnie od pory, nie byłoby z tym zapewne trudności – mieszanina mirry z aloesem była towarem luksusowym i niezwykle kosztownym, dla którego sprzedaży każdy kupiec dałby się obudzić w środku nocy.

<sup>10</sup> Źródło: <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Kalender.jpg> (dostęp 03.03.2017).

## POCHÓWEK WŚRÓD ŻYDÓW I WIEKU

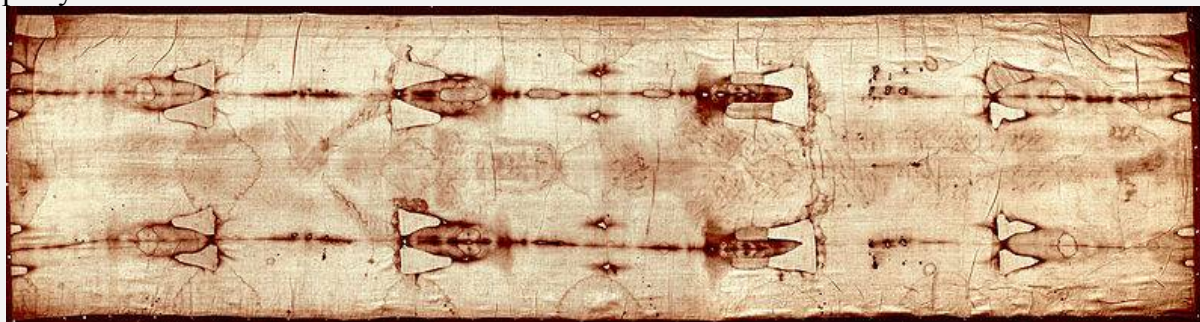
W czasach Chrystusa do pochówku wykorzystywano kilka rodzajów płótna:

- *sadin* (całun) – pas o długości 5m i szerokości 110 cm.
- *sudarion* (chusta potowa) – płótno, którym owijano głowę
- *othonia* (opaski, bandaże) – owijano nimi ciało zmarłego
- niekiedy stosowano też kawałek materiału do podwiązania dolnej szczęki (dla zapobieżenia otwierania ust). Nazywał się *pathil*.

Ciało ubierano w *sadin*, a następnie – poczynając od stóp – owijano opaskami *othonia*, wkładając między zwoje mieszaninę aloesu (mielone aromatyczne drewno) i mirry (wonna żywica). Po owinięciu ciała do pach, opuszczano ręce i zawijano je wraz z ciałem, dochodząc aż do szyi. Głowę owijano osobno.

W ten sposób otrzymywano ciało zawinięte w ścisły kokon, który szybko twardniał, tworząc jednolitą skorupę. Tak jednolitą, że odwinięcie nie było praktycznie możliwe – musiano by ją rozbić.

Na uwagę zasługuje ilość użytych wonności. Do „normalnego” pochówku wystarczało 5 funtów<sup>11</sup> mieszaniny mirry i aloesu. Przy grzebaniu królów stosowano 75 funtów. Ewangelia mówi, że Nikodem przyniósł 100 funtów tej mieszanki (ponad 32 kilogramy<sup>12</sup>). Musiał być niezwykle bogatym (ale i niebywale hojnym) człowiekiem – funt tej substancji wart był roku pracy robotnika!



Całun Turyński – prawdopodobnie *sadin* grobowy Jezusa.

Zastanawiający jest fragment z Ewangelii wg św. Jana:

*Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych (J 20,3-9).*

Drugi uczeń, podobnie jak Piotr, *ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu.*

*Co było w tym widoku takiego, że „ujrzał i uwierzył”?*

Otóż mirra, aloes i płótno nie były praktycznie możliwe do rozwinięcia – jak wspomniałem, trzeba by było kokon rozbijać młotkiem. Jan zobaczył leżący, nierozbity i nierozwinięty pusty kokon grobowy (wiedział, że jest pusty, ponieważ widział chustę „*oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu*”).

<sup>11</sup> Dosłownie *litras hekaton* – funt rzymski.

<sup>12</sup> Funt ważył 327,5 grama.





*Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe, żeby nie zarządzać zbiorów dopiero wtedy, kiedy przybędę (1Kor 16,2).*

Jak widać, w żadnym z powyższych wersetów nie da się w żaden sposób użyć liczby mnogiej.

2. Wróćmy teraz do niewiast przy grobie. Przytoczono werset Mt 28,1:

*Po upływie szabatu (sabbatōn), o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób.*

Zobaczmy teraz fragmenty pararealne do Mt 28,1 z innych Ewangelii:

- U **świętego Marka** mamy dwa wersety (Mk 16,1-2).

Pierwszy brzmi: *Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa.*

Na określenie „szabat”, w miejscu gdzie u Mateusza było słowo „sabbatōn” (σαββατων) z Mt 28,1 użyte zostało słowo „sabbatou” (σαββατου), które ma jednoznacznie liczbę pojedynczą. Mamy więc następującą sytuację – u Mateusza jest słowo, które (choć ma formę mnogą) w Biblii oznacza zamiennie „szabat” lub „szabaty”, zaś w tym samym fragmencie u Marka mamy słowo oznaczające tylko i wyłącznie „szabat” (nigdy „szabaty”). Wniosek może być tylko jeden: tekst u Marka pokazuje nam, by czytać „sabbatōn” (σαββατων) u Mateusza jako „szabat”, a nie jako „szabaty”. I dokładnie w ten sposób przekładają tekst tłumacze.

Drugi werset u Marka (Mk 16,2) brzmi: *Wczesnym rankiem w pierwszy dzień szabatu przyszły do grobu, gdy słońce weszło.*

Tu z kolei użyte jest to samo słowo co w Mt 28,1 („sabbatōn”), ale w sposób niewątpliwie oznaczający liczbę pojedynczą.

- U **św. Łukasza** czytamy:

*W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności (Łk 24,1).*

I znów, jak w Mk 16,2, szabat (tu w znaczeniu „tydzień”) oddano słowem „sabbatōn” (σαββατων).

- Dla porządku zobaczmy jeszcze, co napisał **św. Jan**:

*W pierwszy dzień tygodnia, wczesnym rankiem, kiedy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przychodzi do grobu i widzi kamień odsunięty od grobu (J 20,1 bp).*

Znów mamy „sabbatōn” (σαββατων) jako liczbę pojedynczą, określającą tydzień.

Jak widać, teza o „dwóch szabatach” nie da się utrzymać przy porównaniu fragmentów różnych autorów Ewangelii.

3. Jest zupełnie niemożliwe, aby niewiasty przyszły oporządzać ciało Jezusa w szabat (niezależnie od tego, czy wynikał z ostatniego dnia tygodnia, czy z innego święta).

W czasie jakiegokolwiek święta nie do pomyślenia byłoby, by Żyd szedł na cmentarz, by wykonać jakiegokolwiek czynności przy ciele zmarłego, bo zaciągnąłby nieczystość rytualną.

Zresztą, gdyby to było możliwe, niewiasty po prostu wykonałyby te czynności przed pogrzebem Jezusa, a czytamy, że właśnie z powodu szabatu zrobić tego nie mogły:

*Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany.*

*Był to dzień Przygotowania i szabat zaczynał jaśnieć.*

*Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa.*

***Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek w szabat** (Łk 23,53-56).*

Hipoteza, jakoby bezpośrednio po śmierci Jezusa obie Marie zaniechały czynności przy ciele ze względu na szabat, zaś potem w „pierwszy szabat” (czyli *de facto* w ten sam szabat, który zaczynał się wieczorem i który spowodował zaniechanie namaszczenia ciała) przyszły do grobu je wykonać, jest sprzeczna z logiką wydarzeń.

#### LICZBA POJEDYNCZA/LICZBA MNOGA

Badając wystąpienia słowa „sabbatōn” (σαββατων) w Piśmie, stwierdziliśmy iż mimo że oznacza dosłownie liczbę mnogą, faktycznie używane jest jako słowo w liczbie pojedynczej (np. *W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać* – Łk 4,16).

Dlaczego tak się dzieje, możemy się jedynie domyślać. Być może pewnym tropem będzie tu podobna konstrukcja w języku polskim; otóż jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej był używany w mowie polskiej wyraz „wywczas” oznaczający „odpoczynek” (czyli to samo co znaczy dosłownie hebrajskie słowo „szabat”).

Bywało, że stosowano ów wyraz w liczbie pojedynczej („wywczas”), jednak zwykle gdy ktoś mówił, że był na urlopie, nie mówił „wróciłem z wywczasu” tylko „wróciłem z **wywczasów**” (używając liczby mnogiej jako pojedynczej).

Przykłady z literatury:

(...) *na letnich wywczasach, szanują ich częste pragnienie bywania tylko we dwoje*<sup>14</sup>.

*Leżysz sobie, odpoczywasz jak rekonwalescent na **wywczasach**, a my tu za ciebie klasową walkę prowadzimy*<sup>15</sup>.

*Ale tym razem nie na wywczasy u karmelitów, lecz do lochu, ad carcerem perpetuum*<sup>16</sup>.

Wielki polski malarz, Józef Chełmoński, namalował obraz odpoczywających koni.

Zatytułował go *Końskie wywczasy*:



ZARZUT

Czy o błędzie w tłumaczeniu Mt 28,1: *Po upływie **szabatu**, o świcie pierwszego dnia **tygodnia** przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób* nie świadczy fakt, iż występujące dwukrotnie w nim słowo „sabbatōn” raz zostało przetłumaczone jako „szabat”, a raz jako „tydzień”?

Tłumaczenie jest jak najbardziej poprawne. Słowo „szabat” oznaczać może „odpoczynek”, „sobotę”, „święto”, ale także „tydzień”. W tym zdaniu zostało użyte w dwu różnych znaczeniach – w pierwszym jako „dzień szabatu”, w drugim jako „tydzień”. To zresztą częsta konstrukcja – podobieństwo znajdujemy w języku staropolskim, kiedy to tydzień nazywano „niedziłą”. Na przykład: *za trzy albo cztery niedziele będziem z powrotem albo „Mnie wziął do ogródka, i tam w Spychowie ze śmiercią-m się przez trzy niedziele zmagał”* (oba cytaty z *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza).

#### 1.1.4 Dlaczego akurat trzy dni?

Dlaczego Jezus miał być w grobie trzy dni? Święty Paweł twierdzi, iż było to zapowiedziane w Starym Testamencie:

*Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że **zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem**; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli (1Kor 15,3-6).*

<sup>14</sup> K. Kolińska, *Orzeszkowa, złote ptaki i terroryści*, Warszawa 1996.

<sup>15</sup> M. Pinkwart, *Dziewczyna z Ipanemy*, Warszawa 2003.

<sup>16</sup> A. Sapkowski, *Narrenturm*, Warszawa 2003.

Które fragmenty miał na myśli apostoł, mówiąc iż zmartwychwstanie nastąpiło „zgodnie z Pismem”? Wydaje się, że odpowiedź na powyższe jest wielowymiarowa. Postaram się przedstawić różne wyjaśnienia (przy czym wcale się one wzajemnie nie wykluczają). Proszę o wybaczenie – pewne interpretacje mogą się wydać niektórym Czytelnikom zbyt daleko idące. Może się tak wydawać dlatego, że język skojarzeń starotestamentowych bywa obcy (i często wydaje się naciągany) współczesnemu człowiekowi, wychowanemu na „greckim” sposobie myślenia. Dodatkowym czynnikiem jest nieunikniony brak aktualnych w czasach starożytnych naturalnych odniesień do codziennych czynności i używanych przedmiotów.

1. Pierwszym narzucającym się wyjaśnieniem jest fakt, iż termin „trzeciego dnia” wydaje się być w jakiś sposób symbolem nadchodzącej Bożej pomocy. Na przykład w Księdze Ozeasza czytamy proroctwo:

*Chodźcie, powróćmy do Pana!*

*On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił,*

*On ranę przewiąże.*

***Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności (Oz 6,1-2).***

W Starym Testamencie proroctwem są również wydarzenia – to co zdarzało się Bożym mężom jest zapowiedzią przyszłych wydarzeń. W Księdze Izajasza (ze względu na nasycenie proroctwami o Jezusie, nazywaną niekiedy „Piątą ewangelią”) znajdujemy historię choroby Ezechiasza, w której Bóg przychodzi pomocą po trzech dniach beznadziejnej sytuacji:

*W owych dniach Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem twoim, bo umrzesz - nie będziesz żył. Wtedy Ezechiasz odwrócił się do ściany i modlił się do Pana. A mówił tak: Ach, Panie, pamiętaj o tym, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i ze szczerym sercem, że czyniłem to, co jest dobre w Twoich oczach. I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie. Wówczas Pan skierował do Izajasza słowo tej treści: Idź i powiedz Ezechiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrowię cię. **Trzeciego dnia pójdiesz do domu Pańskiego (Iz 38,1-5b).***

Innym, oczywistym przez samo przywołanie w Nowym Testamencie, odniesieniem do Jezusa jest Jonasz:

*Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi (Mt 12,40).*

2. Drugą przesłanką – dowodzącą, iż ciało Jezusa nie mogło spoczywać w grobie pełne trzy dni – jest proroctwo o Jezusie, zawarte w Psalmach:

*Zawsze mam PANA przed oczami.*

*On jest po mojej prawej stronie, abym się nie zachwiał.*

*Dlatego cieszę się w sercu i bardzo raduję,  
gdyż moje ciało będzie spoczywać w nadziei.*

*Nie pozostawisz mnie bowiem w krainie umarłych*

***i nie dopuścisz, aby Twój święty uległ rozkładowi w grobie.***

*wskazujesz mi drogi, które prowadzą do życia,*

*a Twoja obecność napędza mnie radością,*

*dajesz mi wieczną rozkosz po Twej prawej stronie*

(Ps 16,8-11 tłumaczenie Biblii Paulistów).

Interpretacje Prawa Starego Testamentu określały, że po trzech dniach rozpoczynał się rozkład („skażenie”). To samo dotyczyło ofiar. Na przykład:

*Jeżeli kto zje coś z mięsa ofiary biesiadnej na trzeci dzień, to ta ofiara nie będzie przyjęta, nie będzie ona policzona temu, który ją złożył, bo jest to rzecz nieczysta, a ten, który ją spożyje, zaciągnie winę (Kpł 7,18).*

*Będziecie z niej jedli w sam dzień ofiary i w następnym dniu. To, co pozostanie na trzeci dzień, będzie spalone w ogniu (Kpł 19,6).*

3. Innym – zupełnie egzotycznym i nieczytelnym dla człowieka, który nie żyje na co dzień na łonie izraelskiej natury (do tego stopnia, że wahałem się, czy je tu przytoczyć) – jest odniesienie, które znajdujemy w Księdze Psalmów:

***Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?***

*Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku.*

*Boże mój, wołam w ciągu dnia, a nie odpowiadasz, i nocą, a nie zaznaję pokoju.*

*A przecież Ty mieszkasz w świątyni, Chwalo Izraela!*

*Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, i Tyś ich uwolnił;*

*do Ciebie wołali i zostali wybawieni, Tobie ufali i nie doznali wstydu.*

***Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony przez lud.***

*Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową: **Zaufał Panu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje** (Ps 22,2-9).*

Jak łatwo zauważyć, jest to psalm, którym modlił się Jezus na krzyżu<sup>17</sup> i do którego wyraźnie nawiązuje Ewangelia wg św. Mateusza<sup>18</sup>.

Otóż niektórzy egzegeci – tchórzliwie piszą to na ich odpowiedzialność – zwracają uwagę, iż wzmianka „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek” może oznaczać coś więcej niż tylko uniżenie Chrystusa. Słowo „robak” (*tolah*) ma również drugie znaczenie – „szkarłat, purpura”. Prawdopodobnie wiąże się to z faktem, iż w dawnym Izraelu czerwony barwnik wytwarzano z larw owadów *Kermes vermilio* (nadrodzina *czerwce*), żyjących na dębie kermesowym<sup>19</sup>. Larwa wypełniona jest czerwonym płynem i żywi się ciałem owada, który **przez 3 dni** oddaje jej swoje życie, po czym zmienia kolor na biały i odpada od drzewa.

Ów „robak”<sup>20</sup>, aby wydać potomstwo (a także by być pożyteczny dla ludzi), musi umrzeć. Larwy zjadają ciało rodzica, by ocalić swe życie.

Jeśli to odniesienie jest prawdziwe, to odnosi się do niego również wzmianka u Izajasza:

*Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! – mówi Pan. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się [białe] jak wełna (Iz 1,18)<sup>21</sup>.*

Oraz słowa Jezusa:

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie (...) Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem (J 6,53b-55).*



Dlaczego świętujemy dzień zmartwychwstania, a nie dzień śmierci Jezusa – naszego odkupienia na krzyżu?

ZARZUT

Wprawdzie w chwili śmierci wypełniły się zapowiedzi starotestamentowe (Jezus na krzyżu rzekł „Wykonało się!”<sup>22</sup>), ale misja Jezusa nie skończyła się w momencie Jego śmierci. Potrzebne było także Jego zmartwychwstanie. Czytamy o tym w Piśmie:

*A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Okazuje się bowiem, że byliśmy fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstaną, przeciwko Bogu świadczylismy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w waszych grzechach (1 Kor 15,14-17).*

<sup>17</sup> O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: *Eloi, Eloi, lema sabachthani*, to znaczy: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (Mk 15,34).

<sup>18</sup> Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: *Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym (Mt 27,41-43).*

<sup>19</sup> W Niemczech podobny barwnik nazywano *Johannisblut*, czyli „krew świętojańska” (za: A. Trojanowska Instytut Historii Nauki PAN Warszawa, *Czerwiec, kermes i koszenila, czyli o owadach jako surowcach barwierskich i leczniczych w polskiej literaturze przyrodniczej do XX wieku*, „Analecta” 2008 17/1-2(33-34),15-31).

<sup>20</sup> Oczywiście wg terminologii starożytnej dziś nazwalibyśmy go owadem.

<sup>21</sup> Więcej: <http://www.randomgroovybiblefacts.com/messiah-the-worm.html> (dostęp 03.08.2016).

<sup>22</sup> J 19,30.

*Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim (1 Tes 4,14).*



Świat dyskusji biblijnych (zwłaszcza w internecie) jest wypełniony mnóstwem śmiałych hipotez. Moje doświadczenie uczy, iż cykl ich życia jest niemal zawsze taki sam: w pierwszej chwili sensacja, teza wydaje się być wiarygodna – ale po dokładniejszym zbadaniu okazuje się, że tradycyjne nauczanie było zgodne z prawdą i z Biblią.

Dlatego sądzę, że trochę mało sensu ma snucie daleko idących hipotez w oderwaniu od całego przesłania chrześcijańskiego – na podstawie domysłów co do interpretacji jakiegoś słowa w jednym czy dwu wersetach. Owszem, miałoby to uzasadnienie, gdyby Jezus żył w I wieku, potem został zapomniany na wieków dwadzieścia, a w XXI wieku odkryto by zapomnianą Biblię w jakiejś jaskini i usiłowano – tylko na jej podstawie – zrekonstruować całą historię Jezusa.

Jednak tak nie jest.

W sytuacji kiedy opowieść o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa trwa nieprzerwanie od początku, kiedy mamy pisane świadectwa wczesnochrześcijańskie, kiedy wydarzenia te odtwarzane i przepowiadane są od wczesnych wieków w liturgii – podobne hipotezy nie mają raczej specjalnego sensu.

**Nie możemy (a przynajmniej nie jest to rozsądne) przy interpretacji tekstu Biblii udawać, że świadectwo wczesnego Kościoła nie istnieje** (zwłaszcza że Nowy Testament to nic innego jak takie świadectwo – tyle że spisane i „zabezpieczone” przez Boga nieomylnością).

Owszem, nic by się takiego nie stało, gdybyśmy – po skonstruowaniu maszyny do zaglądania w przeszłość – stwierdzili, że Jezus umarł w środę, czwartek czy inny dzień tygodnia. Jednak nie ma żadnych podstaw, by przypuszczać, że podobne hipotezy są prawdziwe<sup>23</sup>.

## 1.2 Podsumowanie

W toku naszych rozważań ustaliliśmy, że:

- 1) Nie ma wątpliwości co do święcenia niedzieli przez wczesne chrześcijaństwo. Świadczy o tym zgodny głos Nowego Testamentu oraz świadectw chrześcijańskich z pierwszych wieków.
- 2) Początkowo oprócz niedzieli starano się święcić też sobotę, ale jako dzień mniej ważny od niedzieli.
- 3) W związku z powyższym twierdzenie, jakoby niedzielę zamiast soboty wprowadził dopiero w IV wieku cesarz Konstantyn, jest pozbawione wszelkich podstaw historycznych. Cesarz po przyjęciu chrześcijaństwa nie wywyższył „pogańskiego święta słońca”, tylko wprowadził do systemu prawnego cesarstwa chrześcijańską niedzielę.
- 4) Niedziela nie miała dla chrześcijan symboliki słonecznej ani też zwyczaj jej święcenia nie narodził się w Rzymie.
- 5) Niedziela doczekała się bogatej symboliki, ale w warstwie podstawowej jest to po prostu dzień zmartwychwstania Jezusa, taka „cotygodniowa Wielkanoc”.
- 6) Nie ma w patrystyce zapisów, jakoby gdziekolwiek święcono szabat, a nie święcono niedzieli.
- 7) W pouczeniu apostoelskim nie występuje „grzech nieświęcenia szabatu”. Dzieje się tak mimo wielokrotnego wymieniania innych grzechów – jest to jaskrawa różnica w stosunku do Starego Testamentu, gdzie nieprzestrzeganie szabatu zajmowało ważne miejsce wśród możliwych grzechów.

<sup>23</sup> Jedyna faktyczna wątpliwa kwestia na temat chronologii Wielkiego Tygodnia odnosi się do dnia Ostatniej Wieczerzy – nie wiemy na pewno, czy odbyła się ona w czwartek, czy może w środę (wówczas trzeba by było założyć, iż proces Jezusa toczył się przez cały czwartek).